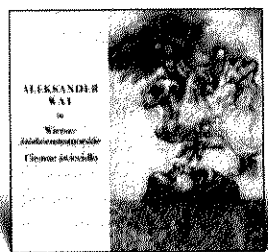


WŚRÓD KSIĄŻEK

Wiersze z oddechem

Aleksander Wat: WIERSZY ŚRÓDZIEMNOMORSKIE. CIEMNE ŚWIECIDLŃO – to zapewne jedna z najpiękniej i najstarannie wydanych ostatnio książek. Jej nietypowy format sprawił, że nie trzeba było przełamywać długich wersów „Pieśni wędrowca” i „Snów sponad Morza Śródziemnego”, każdy utwór zaczyna się od nowej strony, zgodnie zresztą z wyrażonym kiedyś życzeniem Autora, wiersze naprawdę oddychają, można się przy nich spokojnie zatrzymać. Na obwołucie gwasz Jana Lebensteina, a wśród ilustracji – jego projekt okładki „Ciemnego świedidla”, ostatniego zbioru przygotowywanego przez poetę i wydane w 1968 roku, niedługo po jego śmierci, przez paryską Libellę.

Zatrzymuję się na szczegółach edytorskich nie tylko dlatego, że obecna edycja późnych wierszy Wata uczcić ma czterdziestolecie wydania „Ciemnego świedidla” przez oficynę Kazimierza Romanowicza. Nawet nie dlatego, że próba analizowania w krótkiej nocy utworów Wata – z nawarstwiającymi się sensami, mnożącymi przed czytelnikiem zagadki – byłaby zabawna. „O poezji tej – pisał Jan Józef Lipski w 1963 r. w „Twórczości” o „Wierszach śródziemnomorskich”, ostatniej książce Wata opublikowanej w kraju za jego życia – nie powinno się właściwie pisać recenzji ani nawet, choć to bardziej przystoi, esejów, lecz studia”. I tłumaczył, że jest to w pewnym sensie *poesia docta*, poezja uczona, niemająca jednak nic wspólnego z oświeconym klasycyzmem, bliska za to duchowi baroku poprzez skonstruowanie metafizycznej atmosfery z erudycyjnością, retorycznością, alegorycznością i symbolizmem, poprzez zamięłowanie do światłocienia i kontrastów.



Studiów, które postulował Lipski, powstało tymczasem sporo. Kolejne, autorstwa Adama Dziadka, z projektem „krytyki somatycznej” odwołującym się do doświadczenia cielesności, poprzedza niedawny „Wybór wierszy” Wata w Bibliotece Narodowej. Ja jednak chciałbym wrócić do edytorskich przygód wierszy Wata.

Jako emigrant, a w dodatku autor pośmiertnie opublikowanego „Mojego wieku”, w którym dał wszechstronną analizę systemu komunistycznego, był długo autorem w kraju wyklętym. Pierwszy po dwudziestopięcioletniej przerwie tom jego wierszy, w wyborze i opracowaniu Anny Micińskiej i Jana Zielińskiego, ukazał się w 1987 roku. Był to czas słabnącej powoli cenzury, ale równocześnie postępującej zapaści poligrafii, tamten tomik rychło rozkleił się i rozpadł na poszczególne kartki. Co gorsza, tak samo – mnóstwo kartek luzem – wyglądają dziś wydane w 1992 roku, już bez cenzury, „Poezje zebrane” w starannym opracowaniu tych samych edytorów. Dodajmy małą czcionkę i oszczędnościowe łamanie, które sprawia, że czasem nie wiadomo, gdzie kończy się jeden utwór, a zaczyna drugi. Zachowałem tę książkę tylko ze względu na obszerny szkic Anny Micińskiej „Aleksander Wat – elementy do portretu”, bo dzieło poetyckie Wata wznowiono po kolejnych pięciu latach jako pierwszy tom jego „Pism zebranych”; czcionka nadal niewielka, łamanie za to lepsze, no i książka szyta...

Tom przygotowany obecnie przez Jana Zielińskiego prezentuje tylko Wata późnego – całość „Wierszy śródziemnomorskich” i „Ciemne świedidło” bez przypomnianych w pierwodruku tekstów wcześniejszych. Uzupełnieniem są wybrane autokomentarze poety oraz drukowany tu po raz pierwszy tekst napisany jako wstęp do ewentualnej emigracyjnej publikacji „Wierszy śródziemnomorskich” (przebywający za granicą autor podejrzewał, że wydrukowany już w kraju nakład oddano na przemiał...). W posłowniu Zieliński pisze o „testamentowym” charakterze tej fazy poezji Wata i o specyficznym splocie, jaki tworzy w niej sakralizacja wydarzeń aktualnych poprzez odwołanie do języka biblijnego oraz „aktualizacja sacrum” wykorzystująca realia Nowego Testamentu. My zaś przytoczmy na koniec tej noty jeden przynajmniej krótki wiersz Wata: „Żmije i ważki w dobrej zgodzie / w naszym ogrodzie. / Nędza i chwała w czułym objęciu / przy wniebowzięciu. / Głos oceanu, cisza pustyni / uśpią mnie w skrzyni, / i w kołysance już przemieniony / płacz mojej żony”. (słowo / obraz terytoria, Gdańsk 2008, ss. 228. Biblioteka Mnemosyne pod redakcją Piotra Kłoczowskiego.)

LEKTOR